

Sygn. akt III AUa 607/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Urszula Iwanowska
Sędziowie:	SSA Anna Polak SSA Romana Mrotek (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu w dniu 14 kwietnia 2015 r. w Szczecinie

sprawy (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanego T. C. (1)

o objęcie ubezpieczeniem społecznym

na skutek apelacji płatnika

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 26 maja 2014 r. sygn. akt VII U 3225/12

1. oddala apelację,
2. zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

SSA Romana Mrotek SSA Urszula Iwanowska SSA Anna Polak

Sygn. akt III AUa 607/14

## UZASADNIENIE

Decyzją z 13 sierpnia 2012 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że T. C. (1) jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług (do której zgodnie z k.c. stosuje się przepisy zlecenia) u płatnika składek (...) sp. z o.o. z siedzibą w S. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 4 września 2007 roku do 23 listopada 2007 roku.

Decyzją z 13 sierpnia 2012 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że Z. K. (1) jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług (do której zgodnie z k.c. stosuje się przepisy zlecenia) u płatnika składek (...) sp. z o.o. z siedzibą w S. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 4 września 2007 roku do 23 listopada 2007 roku.

W uzasadnieniach powyższych decyzji wskazano, że T. C. (1) oraz Z. K. (1) zawarli z płatnikiem umowy cywilnoprawne, nazwane umowami o dzieło, których przedmiotem było zerwanie stałego poszycia dachowego, naprawa podłoża dachu, zakonserwowanie i położenie nowego poszycia, wykonanie po 1/3 części całości robót obejmujących: uszczelnienie przecieków w świetlikach dachowych, czyszczenie i udrożnienie rynien dachowych, udrożnienie rur ściekowych, renowacja podstaw wentylatorów dachowych masą szpachlową, czyszczenie i renowacja ubytków kanałów i spustów ściekowych masą szpachlową oraz składowanie odpadów zerwanego poszycia dachowego od kontenera. W ocenie organu rentowego umowy te nie posiadają cech charakterystycznych dla umowy o dzieło, są zaś umowami o świadczenie usług. Czynności podejmowane w ramach przedmiotowych umów nie mają charakteru indywidualnego, są to prace szablonowe, możliwe do osiągnięcia przez każdego specjalistę podejmującego się tego zadania, ponieważ wymagają jedynie określonej wiedzy i sprawności oraz użycia odpowiednich narzędzi, materiałów i technologii.

(...) sp. z o.o. w S. złożyło odwołania od obu powyższych decyzji zarzucając, że zostały wydane z naruszeniem: art. 627 k.c. – błędna wykładnia i niezastosowanie tego przepisu w sprawie, art. 750 k.c. – wadliwe zastosowanie w sprawie, art. 2 pkt 7 i 8 ustawy Prawo budowlane – poprzez ich niezastosowanie, art. 65 § 1 k.c. i art. 3531 k.c. – poprzez zastosowanie wadliwych reguł wykładni oświadczeń woli stron zakwestionowanych umów. Płatnik podniósł, iż umowy zawarte pomiędzy stronami były umowami o roboty budowlane obejmującymi remont kapitalny podłoża i pokrycia dachu budynku oraz urządzeń i instalacji zlokalizowanych na dachu tego budynku, do których należy stosować odpowiednio przepisy o umowie o dzieło.

Organ rentowy wniósł o oddalenie przedmiotowych odwołań oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Odnosząc się do zarzutu wadliwej kwalifikacji spornych umów podniesiono, iż płatnik błędnie utożsamia definicję ustawową robót budowlanych zawartą w art. 3 pkt 7 ustawy Prawo budowlane z umową o roboty budowlane, której istotne elementy zostały wskazane w art. 647 k.c.

Postanowieniem z dnia 18 października 2012 roku Sąd połączył sprawy z obu odwołań do wspólnego rozpoznania i wyrokowania. Postanowieniem z kolejnego dnia wezwano do udziału w sprawie Z. K. (1) i T. C. (1) w charakterze zainteresowanych. W dniu 30 października 2013 roku Sąd uchylił postanowienie z 19 października 2012 roku w części dotyczącej wezwania do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanego Z. K. (1) z uwagi na jego zgon.

Na rozprawie w dniu 17 marca 2014 roku zarządzono wyłączenie sprawy dotyczącej Z. K. (1) i odwołania płatnika od decyzji nr (...). Zarządzeniem z 17 marca 2014 roku, na podstawie art. 467 § 4 pkt 2 k.p.c., zwrócono akta organowi rentowemu celem podjęcia przewidzianych przepisami k.p.a. działań, związanych ze śmiercią Z. K. (1) w szczególności ustalenia i wezwania do udziału w sprawie jego spadkobierców, ewentualnie zawieszenia postępowania administracyjnego, a nadto dokonania oceny wpływu śmierci Z. K. (1) ma możliwość wydania zaskarżonej w niniejszym postępowaniu decyzji dotyczącej ww. osoby i rozważenie możliwości uchylenia zaskarżonej decyzji jako co najmniej przedwczesnej. Sprawa Z. K. (1) rozpoznawana jest pod sygnaturą VIIIU 1771/14.

Wyrokiem z dnia 26 maja 2014r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie i zasądził od płatnika na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 60 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że (...) sp. z o.o. w S. prowadzi działalność polegającą na przewozach autobusowych pasażerów w komunikacji zbiorowej na terenie miasta S. i gmin ościennych.

Płatnik dysponuje warsztatem znajdującym się w S. na ul. (...), w którym są naprawiane jego autobusy. W 2007 roku zaistniała potrzeba odnowienia części dachu znajdującego się nad przedmiotowym warsztatem, ponieważ pojawiły się przecieki. Dach był pokryty papą. Płatnik nie posiadał pracowników, którzy mogliby zająć się renowacją dachu.

(...) sp. z o.o. w S. zawarło z T. C. (1) w dniu 3 września 2007 roku dwie umowy cywilnoprawne, nazwane przez strony umowami o dzieło, a mianowicie umowę nr (...).

Przedmiotem umowy nr (...) było: zerwanie starego poszycia dachowego, naprawa podłoża dachu, zakonserwowanie i położenie nowego poszycia. Prace te miały zostać wykonane w okresie od 4 września 2007 roku do 30 października 2007 roku. W § 5 pkt 1 umowy przewidziano, że T. C. (1) przysługuje wynagrodzenie za pracę w kwocie stanowiącej iloczyn ceny 12 zł/m<sup>2</sup> i ilości wykonanych metrów remontu poszycia dachowego. Wynagrodzenie i odbiór „dzieła” strony ustaliły w dwóch etapach. Pierwszy etap w dniu 1 października 2007 roku, a drugi etap nie później niż do dnia 30 października 2007 roku.

Przedmiotem umowy nr (...) było wykonanie „dzieła” w postaci 1/3 całości robót obejmujących: uszczelnienie przecieków w świetlikach dachowych, czyszczenie i udroźnienie rynien dachowych, udroźnienie rur ściekowych, renowacja podstaw wentylatorów dachowych masa szpachlową, czyszczenie i renowacji ubytków kanałów i spustów ściekowych masą szpachlową, składowanie odpadów zerwanego poszycia dachowego do kontenera budynku warsztatu przy ul. (...) w S.. Prace te miały zostać wykonane w okresie od 4 września 2007 roku do 30 października 2007 roku. W § 5 pkt 1 umowy przewidziano, że za wykonane „dzieło” zainteresowanemu przysługuje wynagrodzenie ryczałtowe w kwocie 1.484,04 zł stanowiące 1/3 wartości robót. Wynagrodzenie i odbiór „dzieła” strony ustaliły do dnia 30 listopada 2007 roku.

T. C. (1) jest z zawodu mechanikiem samochodowym. Nie ukończył kursów specjalistycznych do wykonywania ww. prac, przed laty pracował w Niemczech przy remontach dachów.

Przy wykonywaniu prac objętych zaskarżoną decyzją z zainteresowanym współpracowali A. A. (1) oraz Z. K. (1), których łączyły z płatnikiem analogiczne umowy cywilnoprawne. Pomimo wskazania w umowach, że każdy wykonuje po 1/3 całości robót, nie było faktycznych ustaleń, która z tych osób wykonuje konkretną pracę i wymienia np. papę na określonym fragmencie dachu, wszyscy trzej pracowali łącznie. Nie było czynności, które zainteresowany od początku do końca wykonał samodzielnie. Trzej ww. świadczyli pracę od godziny 8 do godziny 16-18. Z. K. (1) był osobą wiodącą w zespole, jako pracownik z największym doświadczeniem zawodowym przy tego typu czynnościach (był technikiem budowlanym) wskazywał zainteresowanemu jakie konkretnie prace ma wykonać, instruował T. C. (1) i pokazywał mu jakie czynności ma po kolei wykonać (przykładowo zerwać starą papę, zrobić konserwację i położyć nową). Nadto pracę T. C. (1), A. A. (1) i Z. K. (1) nadzorował 2-3 razy dziennie pracownik płatnika J. J..

Za wykonanie umów nr (...) wypłacono zainteresowanemu ustalone wynagrodzenie.

(...) sp. z o.o. w S. w związku z zawartymi umowami cywilnoprawnymi nie zgłosiło T. C. (1) do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego pomimo, że w okresach wykonywania tych umów zainteresowany nie podlegał ubezpieczeniom społecznym z innych tytułów.

W toku postępowania przed organem rentowym (...) sp. z o.o. w S. złożyło zastrzeżenia do ustaleń kontroli przeprowadzonej przez inspektorów kontroli Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zawartych w protokole kontroli z 18 marca 2011 roku podnosząc m.in., że płatnik nie zgadza się z ustaleniami co do kwalifikacji zawartych umów o dzieło jako umów zlecenia. Płatnik twierdził, że umowy nawiązane z T. C. (1) były umowami rezultatu tj. umowami o dzieło, a nie umowami starannego działania.

T. C. (1) jest obecnie pracownikiem płatnika, zatrudnionym jako kierowca pogotowia technicznego.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że ostatecznie przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie było odwołanie (...) Przedsiębiorstwa (...) w S. od decyzji z 13 sierpnia 2012 roku, nr (...), dot. T. C. (1), albowiem sprawa dot. objęcia Z.

K. (1) obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym (decyzja z 13 sierpnia 2012 roku, nr (...)), z uwagi na jego śmierć została wyłączona z niniejszego postępowania.

W ocenie Sądu Okręgowego odwołanie płatnika nie zasługiwało na uwzględnienie.

Kwestią sporną w sprawie było ustalenie, czy praca wykonywana przez T. C. (1) w ramach umów łączących go z płatnikiem generowała obowiązek objęcia zainteresowanego obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnemu, rentowym i wypadkowym.

Zasady podlegania ubezpieczeniom społecznym uregulowane zostały w ustawie z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz. U. 2009 Nr 205, poz. 1585 ze zm.).

Ustalając stan faktyczny w sprawie Sąd Okręgowy oparł się na dokumentacji zawartej w aktach organu rentowego oraz tej dołączonej do akt sprawy, przesłuchał również w charakterze strony W. S. i zainteresowanego T. C. (1), a nadto świadków J. J. oraz R. S.. Autentyczność dokumentów nie była kwestionowana przez strony, nie budziła też wątpliwości Sądu. Sąd Okręgowy nie miał nadto zastrzeżeń co do wiarygodności zeznań osób przesłuchanych w toku postępowania, ponieważ były one generalnie spójne i logiczne.

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 tej ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wykonują pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Ten ostatni przepis przewiduje, że osoby określone w ust. 1 pkt 4 nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, jeżeli są uczniami gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych, szkół ponadpodstawowych lub studentami, do ukończenia 26 lat.

Osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu (art. 12 ust. 1 ustawy).

Stosownie do treści art. 13 pkt 2 ww. ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają osoby wykonujące pracę nakładczą oraz zleceniobiorcy - od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Jednocześnie, skoro przepis art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, wymieniając osoby fizyczne, które obowiązkowo podlegają ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, nie obejmuje tą kategorią osób wykonujących pracę na podstawie umów o dzieło, niewątpliwym jest, że osoby te nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu.

W rozpoznawanej sprawie strony różniły się w ocenie tego, na jakich zasadach zainteresowany wykonywał czynności na rzecz (...) sp. z o.o. w S. w okresie objętym zaskarżoną decyzją. Organ rentowy po przeprowadzeniu postępowania kontrolnego wydał w dniu 13 sierpnia 2012 roku decyzję w której przyjął, że czynności wykonywane przez T. C. (1) były wykonywane w ramach umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Z kolei w toku postępowania przed organem rentowy płatnik podnosił, iż strony nawiązały dwie umowy o dzieło.

Sąd Okręgowy wskazał, że przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.c.). Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Metodologia wykonania dzieła należy do uznania przyjmującego zamówienie, dzieło powinno jednakże posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła.

Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków.

Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Charakteryzuje się tym, że jej przedmiotem jest świadczenie usług, przy czym może dotyczyć wykonania jednej usługi, większej liczby, bądź dotyczyć stałego świadczenia usług określonego rodzaju.

Sąd Okręgowy wskazał, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowa o dzieło.

Sąd Okręgowy podkreślił, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07). W wyroku z dnia 19 marca 2008 roku (sygn. akt I ACa 83/08) Ponadto wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy.

W szczególności sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczonej zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Sąd Okręgowy podniósł, że dla potrzeb niniejszych ustaleń bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawarte umowy. Oceniając charakter umów, należy brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozory zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. W tym celu zasadnym było zbadanie zarówno postanowień umownych, jak i praktycznych aspektów wykonywania zawartych umów.

Z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że w spornych umowach strony, pomimo nazwania ich umowami „o dzieło”, ujęły ich przedmiot zbyt ogólnie, nienależycie zindywidualizowały i jedynie czynnościowo określiły prace powierzone zainteresowanemu. Jak natomiast zaznaczono uprzednio, umowa o dzieło stanowi przykład tzw. umowy rezultatu, co oznacza, że ustawodawca położył szczególny nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami. Dzieło powinno być oznaczone jako wykonane na zamówienie, a zatem odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom, czy wymaganiom zamawiającego. Poza tym prace naprawcze, konserwacyjne były przeprowadzane bez przedstawienia zainteresowanemu planów, czy schematów, które mogłyby określać o osiągnięcie jakiego konkretnego indywidualnie oznaczonego rezultatu chodzi. W tej sytuacji trudno przyjąćby efekt pracy T. C. (1) mógł zostać poddany sprawdzeniu pod kontem zgodności wykonanej pracy z danym zamówieniem.

Sąd Okręgowy zauważył, że brak indywidualizacji przedmiotu analizowanych umów jest poniekąd zamierzony i wynikał przede wszystkim z charakteru prac powierzonych zainteresowanemu i pozostałym osobom. Miały one

charakter standardowy, codzienny, powtarzalny, zwyczajowy, nie odbiegały od innych powszechnie dostępnych na rynku usług, toteż trudno wymagać by płatnik indywidualizował tego typu prace.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie można przyjąć, iż zainteresowany wytwarzał samodzielnie konkretne dzieło, skoro przy pracach, które wykonywał uczestniczyły łącznie trzy osoby: T. C. (1), A. A. (1) i Z. K. (1), nie było podziału kto wykonuje określoną pracę. Na taki system pracy wskazywały osoby przesłuchane przez Sąd. Nadto Z. K. (1), jako osoba ze znacznym doświadczeniem w pracach budowlanych, w rzeczywistości kierował pracami wykonywanymi przez zespół tych osób. Wskazywał ubezpieczonemu jakie konkretnie prace ma wykonać. Nie może więc być także mowy o jakiegokolwiek inicjatywie twórczej zainteresowanego. Istotnym jest również sposób wynagradzania, ryczałtowego oraz według określonej stawki za metr wykonanej pracy.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie sposób przyjąć, by przez pracę zainteresowanego powstawał zindywidualizowany wytwór, w rozumieniu art. 627 k.p.c.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że w postępowaniu przed organem rentowym strony różniły się na jakich zasadach zainteresowany wykonywał sporne umowy, czy w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu, czy też jak twierdził płatnik – umowy o dzieło. Dopiero w toku postępowania sądowego, w odwołaniu od decyzji - (...) sp. z o.o. w S. reprezentowane przez zawodowego pełnomocnika podniosło, że zakwestionowane umowy stanowią umowy o roboty budowlane, w związku z czym należy do nich stosować przepisy dotyczące umowy o dzieło.

Odnosząc się do powyższego Sąd Okręgowy wskazał, że przesłuchany w charakterze strony W. S. przyznał, iż aktualna zmiana kwalifikacji umów z umów o dzieło na umowy o roboty budowlane nastąpiła z uwagi na skorzystanie w ramach niniejszego postępowania z pomocy profesjonalnego pełnomocnika, który na potrzeby niniejszego postępowania tak zakwalifikował owe umowy. W świetle powyższego trudno przyjąć, iż intencją stron było nawiązanie tego typu umów.

Przyjmując nawet, że wolą stron było zawarcie umów o roboty budowlane – na co nie wskazuje materiał dowodowy – to i tak w ocenie Sądu Okręgowego nie zostały spełnione kryteria umożliwiające zaliczenie badanych umów do umów o roboty budowlane.

Jeżeli bowiem przedmiotem umowy jest remont budynku/budowli lub jego części to zachowuje ona postać umowy o roboty budowlane w przypadku, gdy jej przedmiotem jest remont w rozumieniu art. 3 pkt 8 ustawy z dnia 7 lipca 1994 roku Prawo budowlane (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 1409 ze zm.). Zgodnie z definicją legalną zawartą w ww. przepisie przez remont należy rozumieć wykonywanie w istniejącym obiekcie budowlanym robót budowlanych polegających na odtworzeniu stanu pierwotnego, a niestanowiących bieżącej konserwacji, przy czym dopuszcza się stosowanie wyrobów budowlanych innych niż użyto w stanie pierwotnym. Z powyższego jasno wynika, że prace związane z konserwacją budynków nie są remontem w rozumieniu ustawy Prawo budowlane.

Sąd Okręgowy wskazał, że w judykaturze wielokrotnie wyjaśniano czym różni się remont od bieżącej konserwacji. W wyroku z 17 lipca 2008 roku, sygn. akt II CSK 112/08, Sąd Najwyższy podał, że remontem o którym mowa w art. 3 pkt 8 Prawa budowlanego jest wykonywanie w istniejącym obiekcie budowlanym robót budowlanych niestanowiących bieżącej konserwacji, mających na celu odtworzeniu stanu pierwotnego. Wymaganie „odtworzenia stanu pierwotnego” oznacza, że w wyniku remontu nie może powstać nowy obiekt o innych parametrach niż obiekt pierwotny. Pojęcie „bieżącej konserwacji” zdaniem Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie należy rozumieć jako wykonanie w istniejącym obiekcie budowlanym robót nie polegających na odtworzeniu stanu pierwotnego, ale mających na celu utrzymanie obiektu budowlanego w dobrym stanie, by zabezpieczyć go przed szybkim zużyciem się, czy też zniszczeniem i dla utrzymania go w celu użytkowania w stanie zgodnym z przeznaczeniem tegoż obiektu. W związku z czym za taką bieżącą konserwację uznać należy prace budowlane wykonywane na bieżąco w węższym zakresie niż roboty budowlane określane jako remont (wyrok z 5 kwietnia 2006 roku, II USK 704/05). W podobnym tonie wypowiedział się Wojewódzki Sąd Administracyjny w Kielcach w wyroku z 4 lutego 2009 roku, sygn. akt II SA/Ke 2/09: „bieżącą konserwacją można określić roboty polegające na wymianie jednych elementów na inne – nowe, bez

konieczności odtwarzania stanu pierwotnego, co jest warunkiem koniecznym przy kwalifikowaniu robót budowlanych jako remontu”.

Podobne jest również orzeczenie Sądu Okręgowego w Legnicy, które zapadło w stanie faktycznym podobnym do niniejszego, gdzie przyjęto, że wykonywanie prac polegających na renowacji pokrycia dachowego i remoncie kanalizacji deszczowej stanowi usługę, do której stosuje się przepisy o zleceniu (wyrok z 30 kwietnia 2013 r., VU 941/12).

Ponadto Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z przepisami ww. ustawy Prawo budowlane, konserwacja dachu ( na przykład usuwanie przecieków) nie wymaga żadnych formalności, remont natomiast wymaga zgłoszenia w starostwie ( lub urzędzie miasta na prawach powiatu). W przedmiotowej sprawie ustalono, że płatnika w związku z czynnościami wykonywanymi przez zainteresowanego i pozostałe osoby w spornym okresie, nie dokonywał żadnego zgłoszenia, co w ocenie Sądu potwierdza okoliczność przeprowadzenia jedynie czynności konserwacyjnych dachu.

W świetle powyższego Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że jeżeli strony wskazują, iż przedmiotem umowy jest renowacja, czyszczenie, udrażnianie rur, czy składowanie odpadów zerwanego poszycia dachowego do kontenera, a świadkowie potwierdzają, że do wykonania czynności związanych ze świadczeniem przedmiotowych usług doszło na skutek stwierdzenia przecieków dachu i konieczności zakonserwowania jego części, nie można przyjąć, że mamy do czynienia z umowami o roboty budowlane. Zainteresowany wykonywał czynności niezbędne do utrzymania części budynku w odpowiednim stanie technicznym, tj. bieżącą konserwację, a nie roboty budowlane.

Odnosząc się do dokumentów rozliczeniowych z prac z właścicielem odnawianego budynku przedstawionych przez płatnika (k. 129-131) Sąd Okręgowy stwierdził, iż w ocenie sądu pozostają one bez wpływu na przedmiot sporu, a więc określenie stosunku łączącego płatnika z zainteresowanym. Ponadto wynika z nich, że dotyczą okresu wcześniejszego od 18.05.2007 r. do 01.11.2007r., a następnie z uwagi na zwrot „aktualnie Spółka rozpoczęła prace dotyczące naprawy-konserwacji poszyc dachowych na budynkach warsztatowych oraz myjni - z daty pisma, a więc maja 2008 r. ponadto słuchany na okoliczność przedmiotowych pism Prezes zarządu płatnika wskazał, że prace od 18 maja 2007r. były wykonywane przez innych wykonawców.

Sąd Okręgowy wskazał, że bez wpływu na ocenę charakteru spornych umów pozostaje decyzja Narodowego Funduszu Zdrowia z dnia 29 października 2013 roku dot. A. A. (1), w której wskazano, iż A. A. (1) w okresie spornym był objęty ubezpieczeniem z innego tytułu.

Opierając się na powyższych rozważaniach Sąd Okręgowy stwierdził, iż umów zawartych między T. C. (1), a odwołującą się spółką, nie można uznać ani za umowy o dzieło, ani za umowy o roboty budowlane. Płatnik nie przedstawił żadnych dowodów wskazujących na okoliczność, że prace wykonywane przez zainteresowanego wykroczyły poza klasycznie rozumianą usługę. Przeciwnie, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy przemawiał za uznaniem, że zainteresowany nie mógł i nie świadczył pracy w ramach umów o dzieło/roboty budowlane.

Kierując się powyższą argumentacją Sąd, stosownie do treści art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c., oddalił odwołanie jako bezzasadne, o czym orzekł w pkt I.

O kosztach postępowania Sąd orzekł w oparciu o przepisy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 i § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490) i zasądził od płatnika na rzecz organu rentowego kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł płatnik składek. Zaskarżył wyrok w całości i zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na :

- sprzecznym ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym ustaleniu i przyjęciu, że prace wykonywane przez zainteresowanego wspólnie z dwiema innymi osobami, polegające na całkowitej wymianie ca 1000 m2 starego poszycia dachowego na budynku gospodarczym zamawiającego, naprawie podłoża dachu, położeniu i zakonserwowaniu nowego poszycia dachowego, uszczelnieniu przeć leków w świetlikach dachowych, oczyszczeniu i udroźnieniu rynien dachowych, udroźnieniu rur ściekowych, renowacji podstaw wentylatorów, czyszczeniu i renowacji ubytków kanałów i spustów ściekowych, nie stanowiły budowlanych prac remontowych w rozumieniu przepisu art.3 pkt 7 i 8 ustawy z dnia 07.04.1994 roku Prawo budowlane, a jedynie czynności konserwacyjne;

- wadliwym ustaleniu, że efekt pracy T. C. (1) i pozostałych wykonawców nie był zindywidualizowany i mógł zostać poddany sprawdzeniu pod kątem zgodności wykonanej pracy z zamówieniem, podczas gdy efekt tej pracy poddawał się sprawdzeniu przez płatnika pod kątem istnienia wad fizycznych, zgodności jej wykonania z technicznymi warunkami wykonywania i odbioru robót budowlanych i takiej też ocenie został poddany przez płatnika w trakcie czynności odbioru technicznego robót, potwierdzonych stosownymi protokołami odbioru,

2. naruszenie prawa materialnego tj:

- przepisu art.627 k.c. w następstwie jego błędnej wykładni i niezastosowania w sprawie,

- przepisu art.750 k.c. wobec jego błędnego zastosowania w sprawie,

- przepisu art. 3 pkt 7 i 8 ustawy z dnia 07.04.1994 roku Prawo budowlane, przez jego niezastosowanie w sprawie,

- przepisu art.65 par.1 k.c. i art.3531k.c. poprzez zastosowanie wadliwych reguł wykładni oświadczeń woli stron umowy o dzieło z dnia 03.09.2007 roku i nieprawidłowe ustalenie, że strony zawarły umowy o dzieło a nie umowę zlecenie, w celu obejścia przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych,

- przez niewłaściwe zastosowanie w nieprawidłowo ustalonym stanie faktycznym przepisu art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych,

3. naruszenie przepisów postępowania mających wpływ na wynik sprawy tj. przepisu

art. 227 k.p.c. i art.233 §1 k.p.c. poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny

dowodów przy ocenie przedmiotu i charakteru zawartych umów oraz ocenie zeznań

W. S. poprzez bezpodstawne przyjęcie że w toku prowadzonego

postępowania płatnik dokonał zmiany kwalifikacji zawartej umowy z umowy o dzieło

na umowę o roboty budowlane, co nie pozwala - w ocenie Sądu - uznać, aby

intencja stron było nawiązanie tego typu umów,

Wskazując na powyższe przesłanki apelujący wniosł:

1. o zmianę zaskarżonego wyroku i w konsekwencji zmianę zaskarżonej decyzji poprzez ustalenie że :

- zainteresowany z tytułu wykonywania pracy na podstawie umów o dzieło nr (...) i (...) z dnia 03.09.2007 roku zawartych z płatnikiem nie podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu i zdrowotnemu jako pracownicy płatnika składek;

- (...) Sp. z o.o. nie jest płatnikiem składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne zainteresowanego, z tytułu pracy świadczonej przez zainteresowanych na rzecz płatnika w 2007 roku na podstawie umów o dzieło nr (...) i (...) z dnia 03.09.2007 roku



2. o orzeczenie o kosztach postępowania, stosownie do wydanego rozstrzygnięcia;

Ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie, z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania za obie instancje.

Apelujący wskazał, że zakres rzeczowy robót prowadzonych na istniejącym budynku wraz z instalacjami i urządzeniami technicznymi objętych umowami z dnia 03.09.2007, obejmował remont kapitalny dachu na który składało się zerwanie starego pokrycia dachowego, naprawa podłoża i pokrycia na nowo ca 1000 m<sup>2</sup> dachu budynku gospodarczego płatnika oraz urządzeń i instalacji zlokalizowanych na dachu tego budynku (wentylatory, świetliki, rynny i kanały spustowe), nie wymagający sporządzenia projektu i procedury uzyskania pozwolenia na budowę lub zgłoszenia w myśl Prawa budowlanego. Rezultatem tak wykonanych prac było osiągnięcie efektu końcowego w postaci ca 1000 m<sup>2</sup> odtworzonego do stanu pierwotnego dachu budynku (nowe pokrycie wraz wyremontowanymi urządzeniami dachowymi) co oznacza, że wykonane czynności stanowiły w swej istocie remont obiektu budowlanego w rozumieniu przepisu art. 3 Prawa budowlanego. W rozumieniu powołanego przepisu, remont oznacza wykonanie w istniejącym obiekcie budowlanym robót budowlanych polegających na odtworzeniu stanu pierwotnego, a nie stanowiących bieżącej konserwacji. Za bieżącą konserwację uznaje się natomiast prace zmierzające wyłącznie do zachowania w należyłym stanie istniejącej substancji obiektu budowlanego. O czynnościach z zakresu bieżącej konserwacji można by mówić wyłącznie w sytuacji, gdyby przedmiotem umów zawartych z T. C. (1) i pozostałym wykonawcami było wykonanie miejscowych napraw istniejącego poszycia dachowego z konserwacją istniejących urządzeń dachowych, jednakże zakres prac wykonanych na podstawie umów z dnia 03.09.20107 roku daleko wykraczał poza zwykłe prace konserwacyjne. Sąd Okręgowy wadliwie zatem ustalił, że czynności wykonywane przez T. C. (1) obejmowały likwidację przecieków dachu i konieczność zakonserwowania jego części, podczas gdy z dokumentów i zeznań świadków i strony wynika w sposób nie budzący wątpliwości, że przedmiotem zawartych umów była całkowita wymiana ca 1000 m poszycia dachowego w celu odtworzenia jego stanu pierwotnego. W konsekwencji zatem, umowy zawarte z T. C. (1), Z. K. (1) i A. A. (1), określone cezurą czasową ich wykonania, choć nazwane umowami o dzieło, były w swej istocie umowami o wykonanie robót budowlanych w rozumieniu Prawa budowlanego, do których ze względu na ich mniejszy zakres, należy stosować przepisy art.627 i nast. kodeksu cywilnego, regulujące umowę o dzieło. Wbrew odmiennym ustaleniom Sądu Okręgowego, materialny rezultat wykonanych robót budowlanych podlegał ocenie na występowanie wad oraz zgodności ich wykonania z obowiązującymi technicznymi warunkami wykonywania i odbioru robót budowlanych, co znalazło swoje potwierdzenie w sporządzonych na tą okoliczność protokołach odbioru technicznego robót. Ustalone w umowach warunki wynagradzania wykonawcy, uzależniały wypłatę wynagrodzenia od bezusterkowego odbioru przedmiotu umowy, rozumianego jako wykonanie robót zgodnie z obowiązującymi dla tego rodzaju robót warunkami technicznymi. Zatem przedmiotem oceny i odbioru nie była staranność działania wykonawcy robót, a wyłącznie osiągnięty przez wykonawcę rezultat rozumiany jako odtworzony do stanu pierwotnego szczelny dach budynku wraz ze sprawnymi urządzeniami dachowymi tj. wentylatorami, świetlikami, rynnami i kanałami spustowymi. Okoliczność, że wykonane prace miały charakter prac standardowych nie uzasadnia również dalej idącego stwierdzenia Sądu, że brak zindywidualizowanego wytworu w następstwie pracy zainteresowanego, nie pozwala uznać rezultatu tych prac za dzieło w rozumieniu art.627 k.c. Umowa o roboty budowlane ze swej istoty może bowiem dotyczyć zarówno wzniesienia nowego obiektu budowlanego jak i remontu istniejącego obiektu, przy czym zawsze zachowuje cechy umowy rezultatu a nie umowy starannego działania.

W konsekwencji wadliwych ustaleń faktycznych, Sąd Okręgowy dopuścił się również obrazy prawa materialnego tj. przepisu art.627 k.c. w następstwie jego błędnej wykładni i niezastosowania; przepisu art.750 k.c. wobec jego błędnego zastosowania w sprawie; przepisu art.3 pkt 7 i 8 ustawy z dnia 07.047.1994 roku Prawo budowlane przez jego niezastosowanie w sprawie; przepisu art.65 par.1 k.c. i art.3531k.c. poprzez zastosowanie wadliwych reguł wykładni oświadczeń woli stron umowy o dzieło z dnia 03.09.2007 roku i nieprawidłowe ustalenie, że strony zawarły umowy o dzieło a nie umowę zlecenie, w celu obejścia przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Ponadto niewłaściwie zastosowano w nieprawidłowo ustalonym stanie faktycznym przepis art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, obligujący do objęcia zainteresowanego T. C. (1) obowiązkiem ubezpieczenia społecznego z tytułu zawartych umów w okresie od 04.09.2007 do 23.11.2007 roku.

Niespornym jest w doktrynie prawa, że umowa o dzieło jest umową rezultatu (zgodnie z art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia) i jej "zwieńczeniem" musi być określony rezultat, choć oczywiście może on przybrać postać materialną, jak i niematerialną. Należy przyjąć, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Umowa o dzieło stanowi zatem typowe zobowiązanie rezultatu zamierzonego przez strony. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przyjmującego zamówienie. Dzieło jest w każdym wypadku wytworem przysłym, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w przyszłości ściśle określonej. Przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. W przypadku umowy o wykonanie usługi, podstawowe znaczenie ma staranne działanie mające doprowadzić do określonego celu, choć konieczność jego osiągnięcia nie jest akcentowana, jako element konstrukcyjny tej umowy (z art. 734 § 1 k.c. w zw. z art. 750 k.c. wynika, że przez umowę usługi przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności dla dającego zlecenie). Nie ulega przy tym wątpliwości, że granica między usługami, a dziełem bywa niezwykle płynna, zwłaszcza, gdy umowa dotyczy zespołu czynności zbliżonych do czynności podejmowanych w ramach tych dwóch umów. Umowę o dzieło odróżnia zatem od umowy zlecenia konieczność jej sfinalizowania w każdym wypadku konkretnym i sprawdzalnym rezultatem. Dodatkowo należy wskazać, że inaczej, niż w ramach umowy o dzieło, dołożenie przez zleceniobiorcę należytej staranności i mimo tego nieosiągnięcie przezeń zamierzonego skutku, nie może stanowić przypadku niewykonania zobowiązania.

Umowy zawarte z T. C. (1) były umowami rezultatu, bowiem ich finalnym zwieńczeniem było wykonanie ca 1000 m2 nowego poszycia dachowego wraz z odtworzeniem pozostałej infrastruktury dachu, co stanowiło sprawdzalny rezultat materialny, podlegający ponadto ocenie zgodności wykonania z obowiązującymi warunkami technicznymi wykonania i odbioru robót budowlanych. Potwierdzenie zgodności wykonania umowy z warunkami technicznymi wykonywania i odbioru robót budowlanych na okoliczność nie występowania wad fizycznych robót, stanowiło podstawowy warunek odbioru przedmiotu umowy i zapłaty umówionego wynagrodzenia. Z powyższych też powodów, stanowisku Sądu Okręgowego, jakoby do tak zawartych i wykonanych umów należało stosować wyłącznie przepis art.750 k.c. i w konsekwencji przepis art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, jest - w ocenie płatnika - nieuprawnione.

Sąd Okręgowy oceniając odwołanie płatnika i zeznania reprezentującego płatnika W. S. uznał, że skoro płatnik dopiero w toku postępowania sądowego stwierdził, że zakwestionowane przez organ rentowy umowy stanowią umowy o roboty budowlane i że w związku z czym należy do nich stosować przepisy dotyczące umowy o dzieło, to trudno przyjąć, aby intencją stron było nawiązanie tego rodzaju umów.

W ocenie apelującego, taka ocena stanowiska procesowego strony dokonana została z naruszeniem przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Niespornym powinno być w sprawie ( a wynika to z treści zastrzeżeń do protokołu kontroli i treści odwołania od decyzji organu rentowego ), że płatnik od początku i konsekwentnie reprezentował stanowisko, że zawarte umowy obejmowały swoim zakresem wykonanie prac budowlanych w mniejszym zakresie i że są to umowy rezultatu, a zatem nazwanie ich umowami o dzieło odpowiadało ich kwalifikacji prawnej i zgodnemu zamiarowi stron. Okoliczność, że profesjonalny pełnomocnik procesowy płatnika doprecyzował w toku postępowania sądowego zastrzeżenia płatnika złożone do protokołu kontroli, co do kwalifikacji zawartych umów z punktu widzenia prawa cywilnego i budowlanego, nie powinna być oceniana przez Sąd jako próba zmiany charakteru umów i intencji stron w dacie ich zawierania. Prawem strony w procesie jest prezentowanie stanowiska zmierzającego do obrony swojego uzasadnionego interesu, stąd też nie można czynić stronie zarzutu, że rozszerza swoją argumentację prawną na etapie postępowania sądowego, w stosunku do argumentacji zawartej w złożonych zastrzeżeniach w toku postępowania kontrolnego prowadzonego przez organ rentowy.

Apelujący podniósł, że określony w zawartych umowach zakres przedmiotowy robót zleconych grupie wykonawców, w tym T. C. (1) nie obejmował - jak to stwierdził Sąd Okręgowy - renowacji, czyszczenia, udrażniania rur czy składowania

odpadów zerwanego poszycia dachowego do kontenerów. Oznacza to, że Sąd Okręgowy tak odczytując zawarte umowy dokonał oceny dowodów z zawartych umów z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów, co niewątpliwie mogło mieć wpływ na wynik sprawy.

Organ rentowy wniósł o:

1. oddalenie apelacji w całości
2. zasądzenie na rzecz ZUS O/S. zwrotu kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem II instancji, według norm przepisanych

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja płatnika składek nie jest zasadna.

Pomimo zarzutu błędnej oceny materiału dowodowego, apelujący w istocie nie kwestionuje podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, lecz dokonana przez Sąd I instancji ocenę prawną poprzez zakwalifikowanie objętych decyzjami umów jako umów o świadczenie usług, zamiast – o co wniósł płatnik – jako umów o dzieło. Podnosząc zarzut sprzeczności ustaleń faktycznych z treścią zgromadzonego materiału dowodowego, skarżący powielił bowiem przyjętą przez Sąd Okręgowy treść ustaleń, wywodząc z nich jedynie odmienną ocenę i korzystne dlań wnioski prawne. Samo zaś subiektywne przekonanie strony o innej, niż przyjął to sąd orzekający, mocy poszczególnych dowodów, zmierzające do narzucenia sądowi akceptacji stanowiska prezentowanego przez stronę, nie może przesądzać o zasadności zarzutu naruszenia regulacji procesowych, w szczególności art. 233 k.p.c., art. 232 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. Powyższy zarzut staje się skuteczny tylko wówczas, gdy strona wykaże argumentami natury jurydycznej, konkretnie, które z zasad swobodnej oceny dowodów naruszył sąd orzekający. Istotą orzekania jest bowiem zachowanie samodzielności, niezależności w ustaleniu i wyciąganiu wniosków istotnych z punktu widzenia prawa materialnego, nie zaś eksponowanych przez strony, a tej Sąd Okręgowy nie przekroczył. Podkreślić w tym miejscu należy, iż nie ma sprzeczności ustaleń, jeżeli dokonane przez sąd ustalenia pokrywają się z materiałem dowodowym, a sąd, tak jak w tym przypadku, w sposób prawidłowy i wyczerpujący wyjaśnił, dlaczego ustalenia swe oparł na wskazanych dowodach, których oceny dokonał w sposób wszechstronny i wnikliwy z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy, w związku z czym Sąd Apelacyjny w pełni popiera i akceptuje dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia i wnioski. Sąd I instancji trafnie dostrzegł, że dowodami, które należało w sprawie zanalizować, były umowy, rachunki oraz zeznania świadków (T. C. (1)) i strony (W. S.) . Wszystkie te dowody zostały w sposób prawidłowy ocenione, a zarzuty skarżącego związane z ich wiarygodnością mają charakter polemizujący.

W zakresie oceny prawnej na wstępie odnotować wypada, że zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i art. 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia, albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami” oraz osobami z nimi współpracującymi. Podzielając zatem zasadniczo niesporne w tej mierze ustalenia faktyczne co do czynności wykonywanych przez zainteresowanych, treści łączących ich z płatnikiem umów, Sąd Apelacyjny uznał, że bez wątplenia zainteresowany T. C. (1) nie wykonywał pracy na podstawie umowy o dzieło. Wykonywane przez niego czynności charakterystyczne są dla umowy o świadczenie usług, a tym samym cytowany przepis znajduje do nich zastosowanie. Sąd Okręgowy trafnie przy tym wykazał na czym polega istotna różnica pomiędzy umową o dzieło a umową zlecenia, której regulacje stosować należy odpowiednio przy umowie o świadczenie usług.

Przede wszystkim zważyć trzeba, że nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla określenia jej charakteru, który ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c. Przepis ten stanowi, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają, ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, przy czym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z treści przytoczonego przepisu

wynika, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron (podobnie, choć w innym stanie faktycznym wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 769/00, lex nr 560567). Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, lex nr 470956). O charakterze umowy decyduje zatem jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2011 r., II UK 315/10, LEX nr 885011).

W rezultacie, nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego np. umowy o świadczenie usług. Sama terminologia, jaką posługiwały się strony w spornych umowach, określonych jako „umowa o dzieło”, jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego łączącego ich stosunku prawnego. Nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Jeśli bowiem tytuł nie odpowiada istocie umowy, należy badać treść umowy oraz sposób jej faktycznego wykonywania. Skoro zaś dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to obowiązek organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych, sięga badania rzeczywistej treści umowy stron (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012 r., III AUa 1539/11, LEX nr 1127086). W systemie ubezpieczeń społecznych nie są rzadkie przypadki, w których nawet zgodnie nazwana przez strony umowa nie jest tą, która stanowi tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym (vide przykładowe spory na tle kwalifikacji prawnej umów o świadczenie usług w orzecznictwie Sądu Najwyższego - wyroki: z 8 stycznia 1999 r., II UKN 403/98, OSNAPiUS 2000 nr 5, poz. 194; z 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522; z 30 czerwca 2000 r., II UKN 614/99, OSNAPiUS 2002 nr 1, poz. 23; uchwała z 12 kwietnia 1994 r., I PZP 13/94, OSNAPiUS 1994 nr 3, poz. 39). System ubezpieczeń społecznych ma charakter powszechny, co nie pozwala przyjąć, że obowiązkowo ubezpieczeniom nie podlega działalność zarobkowa polegająca na świadczeniu usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Elastyczność reguły z art. 750 k.c. a zarazem sformułowania z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, które do tej reguły nawiązuje, nakazuje objęcie ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi wszelkich umów zbliżonych do typowej umowy zlecenia. Jesliby uznać, że w sytuacji takiej jak w rozpoznawanej sprawie strony łączyła umowa o dzieło, to wówczas funkcja regulacji z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych byłaby bezprzedmiotowa.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zawarte przez strony umowy faktycznie charakteryzowały się w przeważającym stopniu cechami umowy o świadczenie usług, nie zaś – wbrew ich nazwie – umowy o dzieło. W tym miejscu Sąd Odwoławczy podziela zapatrywanie, że wyróżnikiem takiej oceny stała się zwłaszcza niemożność zakwalifikowania rezultatu pracy zainteresowanych jako dzieła, co stanowi podstawowe kryterium kwalifikacji umowy na podstawie art. 627 k.c. Sąd Apelacyjny miał przy tym na uwadze zasadę swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.), w myśl której strony mają możliwości wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Dotyczy to także wykonywania stale i za wynagrodzeniem określonych czynności, a więc stosunku prawnego określanego jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Zasada swobody umów nie oznacza jednak dowolności w kreowaniu stosunków prawnych bowiem przywołany powyżej przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się zwłaszcza naturze danego stosunku prawnego i ustawie (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09, LEX nr 604221). O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają zatem warunki na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353<sup>1</sup> k.c.

Umowa o dzieło należy do umów rezultatu, tzn. że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, tj. dzieła, które może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przyjąć, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. W umowie o dzieło powinien być więc określony jej rezultat, w sposób z góry

przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych. Zawarta w tego typu rezultatach myśl twórcza czy też techniczna składa się na określoną całość i jest jej integralnym elementem (vide: G.Kozieł, Komentarz do art. 627 Kodeksu cywilnego, LEX 2010). Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej, i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie. Dzieło jest rezultatem przyszłym, z reguły czasochłonnym, strony muszą przewidzieć wpływ pewnego czasu na wykonanie zamówienia. Z takim założeniem co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie czynności powtarzalnych, w ilościach przemysłowych.

Natomiast, to co charakterystyczne jest dla umowy o świadczenie usług, to obowiązek starannego działania – starannego wykonywania umówionych czynności. Prawidłowym zachowaniem wykonawcy takiej umowy jest wykonywanie czynności faktycznych zmierzających w jakimś kierunku, ale ich wykonawca nie zobowiązuje się do osiągnięcia celu tych czynności.

Przy kwalifikacji konkretnej umowy należy więc badać w pierwszej kolejności czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła – polega na osiągnięciu w przyszłości z góry określonego, samoistnego, obiektywnie osiągalnego i subiektywnie pewnego rezultatu ludzkiej pracy czy twórczości, mającego postać materialną lub też niematerialną, ale ucieleśnioną na jakimś nośniku (vide Edward Gniewek, komentarz do art. 750 Kodeksu cywilnego, wydawnictwo C.H. Beck, str. 1167). Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest również możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z przepisami ww. ustawy Prawo budowlane konserwacja dachu (na przykład usuwanie przecieków) nie wymaga żadnych formalności, remont natomiast wymaga zgłoszenia w starostwie (lub urzędzie miasta na prawach powiatu). Płatnik nie dokonywał żadnego zgłoszenia, co w ocenie Sądu Okręgowego potwierdziło okoliczność przeprowadzenia jedynie czynności konserwacyjnych dachu.

Jeżeli strony wskazują, iż przedmiotem umowy jest renowacja, czyszczenie, udrażnianie rur, czy składowanie odpadów zerwanego poszycia dachowego do kontenera, a świadkowie potwierdzają, że do wykonania czynności związanych ze świadczeniem przedmiotowych usług doszło na skutek stwierdzenia przecieków dachu i konieczności zakonserwowania jego części, to nie można przyjąć, że mamy do czynienia z umowami o roboty budowlane. Zainteresowany wykonywał czynności niezbędne do utrzymania części budynku w odpowiednim stanie technicznym, tj. bieżącą konserwację, a nie roboty budowlane.

Stosownie do treści art. 647 k.c., przez umowę o roboty budowlane wykonawca zobowiązuje się do oddania przewidzianego w umowie obiektu, wykonanego zgodnie z projektem i zasadami wiedzy technicznej, inwestor zaś zobowiązuje się do dokonania wymaganych przez właściwe przepisy czynności związanych z przygotowaniem robót, w szczególności do przekazania terenu budowy i dostarczenia projektu oraz do odebrania obiektu i zapłaty umówionego wynagrodzenia. Analogiczne obowiązki ciążyą na kontrahentach umowy, jeżeli jej przedmiotem jest remont budynków i budowli, przy czym zachowuje ona w takim przypadku nadal postać umowy nazwanej "o roboty budowlane". Powołany przepis wyszczególnia cały katalog pojęć znanych Prawu budowlanemu (ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. - Dz. U. Nr 89, poz. 414) i tam bliżej określonych. Tak np. w myśl art. 3 tego Prawa:

1) obiekt budowlany to:

a) budynek wraz z instalacjami i urządzeniami technicznymi,

b) budowla stanowiąca całość techniczno-użytkową wraz z instalacjami i urządzeniami,

c) obiekt małej architektury;

2) budynek to obiekt budowlany, który jest trwale związany z gruntem, wydzielony w przestrzeni za pomocą przegród budowlanych oraz ma fundamenty i dach;

3) budowla to obiekt budowlany nie będący budynkiem lub obiektem małej architektury, w rodzaju lotniska, drogi, mostu, tunelu, itp.,

4) remont zaś - to wykonanie w istniejącym obiekcie budowlanym robót budowlanych polegających na odtworzeniu stanu pierwotnego, a nie stanowiących bieżącej konserwacji.

We wszystkich tych przypadkach rysuje się obraz przedsięwzięcia o większych rozmiarach, zindywidualizowanych właściwościach, zarówno fizycznych, jak i użytkowych, i co szczególnie istotne, poza nielicznymi wyjątkami, towarzyszy temu wymóg projektowania i zinstytucjonalizowany nadzór. Zbieżność przedstawionych pojęć z pojęciami wprowadzonymi do umowy o roboty budowlane uzasadnia twierdzenie, że zasadniczym kryterium rozróżnienia umowy o dzieło i umowy o roboty budowlane jest ocena realizowanej inwestycji stosownie do wymogów Prawa budowlanego. Dobitnie uwypukla to brzmienie art. 17 Prawa budowlanego, według którego uczestnikami procesu budowlanego są: inwestor, inspektor nadzoru inwestorskiego, projektant i kierownik budowy lub kierownik robót, co jest obce umowie o dzieło.

Tymczasem umowa, jaką strony zawarły nakłada na wykonawcę zerwanie poszycia dachowego, naprawę podłoża dachu, położenie i zakonserwowanie nowego poszycia dachowego, uszczelnienie przecieków w świetlikach dachowych, oczyszczenie i udrożnienie rynien dachowych, udrożnienie rur ściekowych, renowację podstaw wentylatorów, czyszczenie i renowację ubytków kanałów i spustów ściekowych. Ze swej natury są to zatem prace o charakterze wyposażeniowym, uzdatniającym i konserwacyjnym, nie zaś prace remontowe. Za prace remontowe czy budowlane nie może być uznane np. udrożnienie rur ściekowych czy uszczelnienie przecieków w świetlikach dachowych, skoro jest to typowy zabieg o charakterze usługowym nawet, jeżeli pociąga za sobą konieczność wykonania prac technicznych. Niczego w tej ocenie nie zmienia obowiązek kierowania się w trakcie wykonywania robót przez wykonawcę wskazaniem zleceniodawcy, zważywszy, że pozostaje to w związku z oczekiwaniami tego zleceniodawcy, a nie z wymaganiami w technicznym tego słowa znaczeniu.

Płatnik nie przedstawił dowodów wskazujących na okoliczność, że praca wykonywana przez zainteresowanego wykracza poza klasycznie rozumianą usługę. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy natomiast świadczy o tym, że zainteresowany nie mógł i nie świadczył pracy w ramach umowy o dzieło (roboty budowlane).

Mając na uwadze powyższe okoliczności orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 385 kpc.

SSA Romana Mrotek SSA Urszula Iwanowska SSA Anna Polak